

Jubileusz Mariana
Kwasowca w ROK



Święto Szkoły
Podstawowej nr 1



Dzień Babci i Dziadka
w Przedszkolu Miejskim

STR. 15

STR. 16

STR. 10

Fot. Tomasz Młynarczyk

BIULETYN INFORMACYJNY MIASTA

Radzyń



Nr 3 (50) 5 lutego 2018 r.

ISSN 2450-1506

BALE W GIMNAZJACH



Naczelny Sąd Administracyjny przyznał rację Miastu w sprawie wniosku o dotacje na Pałac Potockich

Naczelny Sąd Administracyjny uchylił postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie i w ten sposób przyznał rację w sprawie skargi kasacyjnej od postanowienia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

ciąg dalszy na str. **3**

Czy zalew zostanie zagospodarowany? Tak. Powstanie tu ścieżka przyrodniczo-krajoznawcza

Na styczniowej sesji wrócił temat zagospodarowania radzyńskiego zalewu. Miasto ma plany na ten teren: w przyszłości wokół zalewu powstanie ścieżka przyrodniczo-krajoznawcza. Rozpoczęcie tej inwestycji wymaga jednak uporządkowania problemu własności terenu wokół „Cegielni”, stworzenia planów i znalezienia pieniędzy. Nie może być zrealizowana natychmiast.

ciąg dalszy na str. **5**

Będzie skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego

Sąd Apelacyjny w Lublinie w dniu 30 stycznia 2018 r. oddalił apelację Miasta Radzyń Podlaski od wyroku zasądzonego blisko milion złotych wynagrodzenia podwykonawcy realizowanego w latach 2014-16 projektu „Czysta Energia w Powiecie Radzyńskim”, obejmującego budowę paneli solarnych na terenie Miasta oraz kilku gmin ościennych. Miasto złoży kasację do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

ciąg dalszy na str. **2**

Będzie skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego

Sąd Apelacyjny w Lublinie w dniu 30 stycznia 2018 r. oddalił apelację Miasta Radzyń Podlaski od wyroku zasądającego blisko milion złotych wynagrodzenia podwykonawcy realizowanego w latach 2014-16 projektu „Czysta Energia w Powiecie Radzyńskim”, obejmującego budowę paneli solarnych na terenie Miasta oraz kilku gmin ościennych. Miasto złoży kasację do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Historia problemu, czyli jak rozwiązać węzeł gordyjski...

Umowa na instalację tysiąca solarów w ramach projektu „Czysta Energia w Powiecie Radzyńskim” została zawarta w maju 2014 roku przez urzędującego wówczas burmistrza Witolda Kowalczyka jako lidera programu obejmującego cały powiat. **Sytuacja zastana w grudniu 2014 roku przez nowe władze Radzyna była dramatyczna:** przez 9 miesięcy projekt został zrealizowany w zaledwie 12,3%. W ciągu pozostałych czterech miesięcy, w tym dwóch zimowych, trzeba było wykonać resztę (87,7%) z 1000 zaplanowanych instalacji. Tymczasem okazało się, że wykonawca – firma RAPID ma poważne problemy finansowe: w lutym komornik sądowy przy Sądzie Okręgowym Warszawa-Żoliborz przesłał do Urzędu Miasta pismo o zajęciu wierzytelności firmy.

Odstąpienie od umowy z RAPID-em

Zgodnie z umową w razie niewywiązania się z terminu Miasto musiałyby zwrócić dotacje za całość projektu - ponad 6,3 mln zł!!! Po rozeznaniu sytuacji nowy burmistrz Jerzy Rębek podjął dramatyczną decyzję odstąpienia od umowy z RAPID-em (podobne



decyzje w tym czasie podjęły samorządy Biłgoraja i Terespoła współpracujące z tą firmą) i wraz z pracownikami Urzędu Miasta rozpoczął walkę z czasem. Tymczasem rozpętała się burza medialna, kwestionowano posunięcie burmistrza, dążono do skonfliktowania uczestników programu.

Projekt ruszył jak burza

W wyniku ustaleń z Urzędem Marszałkowskim termin realizacji programu został przedłużony. Wykonano inwentaryzację solarów na terenie wszystkich gmin powiatu, sformułowana została nowa umowa z przyszłym wykonawcą, której celem było odbiurokratyzowanie i zapewnienie płynności

finansowej przedsiębiorcy. Udało się – nie bez trudności - dojść do porozumienia z wójtami gmin uczestniczących w projekcie.

Po ogłoszeniu przetargu na wykonanie II etapu projektu w maju został wyłoniony nowy wykonawca. Przetarg na wykonanie instalacji 685 kolektorów słonecznych wygrała firma ANTINUS Sp. z o.o. ze Skierniewic, która przedstawiła ofertę w najniższej cenie (6 602 557,53 zł) i jednocześnie zobowiązała się do wykonania zadania w terminie do 2 października. Tym razem prace poszły jak burza. Prace instalacyjne wszystkich solarów w ramach II i III etapu realizacji projektu zakończone zostały 4 września.

Syndyk zabronił wypłacania ENSOL-owi

Program został ocalony, miasto nie dopłaciło do niego bajorńskich sum.

Jednak pozostał problem: podwykonawca - firma **Energetyka Solarna Ensol sp. z o.o. w Raciborzu** wystąpiła do Miasta Radzyń Podlaski z roszczeniami bezpośredniej zapłaty wynagrodzenia. Pieniądze na zaspokojenie roszczeń podwykonawców były zarezerwowane. Zaznaczyć tu należy, że Miasto Radzyń Podlaski jako lider projektu „Czysta Energia w Powiecie Radzyńskim” z firmą ENSOL nie miało żadnej umowy. Na wykonanie całości, a więc roboty budowlane związane z instalacją solarów

oraz materiały, miało umowę z firmą RAPID. Należności względem wykonawcy regulowało na bieżąco – najpierw firmie RAPID, a potem, gdy ona upadła – syndykowi masy upadłości. - Za 315 instalacji solarnych zapłaciliśmy co do grosza – wszystko, co należało zapłacić - i to w przewidzianych terminach – informuje Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski Jerzy Rębek.

W celu zabezpieczenia środków 4 sierpnia 2015 r. do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim został złożony **wniosek o zezwolenie na depozyt sądowy w wysokości 870 448,71 zł**. Kwota ta stanowiła wysokość wynagrodzenia należnego podwykonawcy – Energetyce Solarnej Ensol sp. z o.o. We wniosku do Sądu zawarta była **prośba o jak najszybsze rozpatrzenie wniosku**. - Chodziło o to, że aby otrzymać z Urzędu Marszałkowskiego ustalone dofinansowanie do projektu „Czysta energia w powiecie radzyńskim”, wnioskodawca był zobowiązany już we wrześniu rozliczyć się z wykonawcą – a w tym przypadku musiał także ustosunkować się do roszczeń podwykonawcy. Niestety, Sąd Rejonowy wydał **postanowienie o zezwoleniu na złożenie depozytu dopiero 2 listopada 2015 r.** Dlatego we wrześniu, nie mając jeszcze postanowienia Sądu, Miasto dokonało rozliczenia z syndykiem.

- Syndyk masy upadłości jako przedstawiciel Sądu zakazał Miastu (na piśmie) przekazywania środków dostawcom materiałów - potwierdził to w swoich zeznaniach przed Sądem Okręgowym. Nie miałem więc wyboru – musiałem postąpić zgodnie z poleceniem syndyka masy upadłości firmy RAPID i przekazałem pieniądze syndykowi – wyjaśnia burmistrz Jerzy Rębek.

Anna Wasak

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzyń Podlaski został wywieszony na okres 21 dni tj. od dnia 26 stycznia 2018 r. do dnia 16 lutego 2018 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do zarządzenia.

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 oraz art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce

nieruchomościami (j.t.:Dz.U.2018.121), w terminie 6 tygodni od daty wywieszenia wykazów tj. od 26 stycznia 2018 r. mogą być składane wnioski przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 13 Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski. Podlaski z dnia 18 maja 2017 roku.

www.radzyn-podl.pl



Naczelny Sąd Administracyjny przyznał rację Miastu w sprawie dotacji na Pałac

Naczelny Sąd Administracyjny uchylił postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie i w ten sposób przyznał rację w sprawie skargi kasacyjnej od postanowienia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

Chodzi o to, że WSA nie rozpatrzył skargi Miasta na rozstrzygnięcie Urzędu Marszałkowskiego w sprawie wniosku złożonego w 2016 roku o dofinansowanie rewitalizacji Pałacu Potockich z budżetu UE, uzasadniając to tym, że dołączone dokumenty nie były „trwale spięte i ponumerowane”.

NSA: „WSA niezasadnie pozostawił skargę bez rozpoznania”

W uzasadnieniu Naczelnego Sądu Administracyjnego czytamy m.in. „Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie”, ponieważ „z żadnego przepisu prawa nie wynika..., że dokumentacja ta powinna być „trwale połączona i ponumerowana”, a przypomnijmy, że jedynie niepospinięcie załączników, a nie konkretne braki w dokumentacji sprawy były powodem wezwania do jej uzupełnienia i w efekcie nierozpatrzenia skargi Miasta. „Sąd I instancji nie miał podstaw do wydania wezwania o ww. treści [do uzupełnienia dokumentacji]. W konsekwencji WSA niezasadnie pozostawił skargę bez rozpoznania, ponieważ Miasto nie zostało prawidłowo wezwane do uzupełnienia braków skargi” – czytamy dalej w piśmie Naczelnego Sądu Administracyjnego, które wpłynęło do Urzędu Miasta 4 stycznia 2018 roku.

- Sprawa pałacu oczekuje obec-

nie na merytoryczne rozpoznanie – informują radcowie prawni Krzysztof Brysiewicz oraz Jan Sakłowski z kancelarii Brysiewicz i Wspólnicy reprezentujący Miasto.

Takie wymagania tylko w WSA w Lublinie

Miasto Radzyń Podlaski złożyło w lipcu 2016 roku do Urzędu Marszałkowskiego wniosek o dofinansowanie renowacji pałacu. Projekt opiewał na 4,2 mln zł, z czego dofinansowanie miało wynieść 3,5 mln. W ramach tego miało być wyremontowane z zewnątrz skrzydło zachodnie, korpus główny z alkierzami oraz skrzydło wschodnie z wieżą. Niestety, wniosek został odrzucony przez Urząd Marszałkowski ze względów formalnych (10 kwietnia 2017). Najpoważniejszym zarzutem było to, że według oceniających wniosek, powierzchnia pałacu nie została przeznaczona na cele kulturalne w minimum 80%. Według wnioskodawców warunek ten był spełniony, więc Miasto złożyło protest do Urzędu Marszałkowskiego, który został również odrzucony. W związku z tym Miasto złożyło skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Zamiast skierować sprawę od razu na rozprawę, WSA wezwał do uzupełnienia rzekomych braków formal-

nych skargi, przy czym braki te nie dotyczyły braków w postaci żadnego konkretnego dokumentu, podpisu itp., a tylko tego, że załączniki do skargi nie były „trwale spięte” i „ponumerowane”, ale zostały przez pełnomocnika Miasta standardowo ułożone w kolejności chronologicznej i oddzielone kartkami. - Sąd wezwał nas do „trwałego spięcia” i „ponumerowania” załączników do skargi, do czego sam jest zobowiązany zgodnie z Rozporządzeniem ws. prowadzenia akt sprawy administracyjnej – wyjaśnia pełnomocnik Miasta Krzysztof Brysiewicz. - Co więcej: trwałe spięcia akt i ponumerowania żąda tylko Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie – takiej praktyki nie ma w żadnym innym znanym nam sądzie administracyjnym – tłumaczył prawnik.

Niezależnie od absurdalności wezwania, pełnomocnik ze względu na ważne okoliczności osobiste miał problemy z dotrzymaniem terminu wyznaczonego przez sąd na „trwale spięcie” i „ponumerowanie”. W związku z przekroczeniem terminu o 2 dni Wojewódzki Sąd Administracyjny Lublinie postanowieniem z dn. 20 września 2017 r. pozostawił skargę Miasta Radzyń Podlaski bez



rozpoznania, co zamknęło nam drogę do starań o środki na renowację pałacu ze złożonego w 2016 roku wniosku. - Moim zdaniem te okoliczności są więcej niż nadzwyczajne i sąd nie powinien twierdzić, że do uchybienia terminu w uzupełnieniu rzekomych braków doszło z naszej winy – twierdzi pełnomocnik Miasta. W związku z powyższym kancelaria prawna wystosowała w imieniu Miasta Radzyń Podlaski skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego. NSA przyznał rację Miastu Radzyń Podlaski.

Nie pierwszy taki przypadek

Przypomnijmy, że perypetie związane z uzyskaniem dotacji miało także Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych – na stację uzdatniania wody. Okazało się ostatecznie, że w Urzędzie Marszałkowskim nie doliczono się we wniosku aż 6 punktów, co stwierdzili niezależni eksperci.

Wcześniej Urząd Marszałkowski

odrzucił ze względów formalnych wnioski na renowację parku. Nie pomógł protest, także – apelacja w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym. Skutek przyniosło dopiero zażalenie złożone do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który w całości uchylił wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, ale sprawy nie rozstrzygnął, ponieważ już wcześniej Urząd Marszałkowski – bez podania przyczyny – anulował cały konkurs na dotacje na parki i ogrody i ogłosił nowy nabór wniosków.

Dlatego Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski zdecydował, że po niekorzystnym wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie w sprawie ponownej zapłaty za solary firmie Ensol (s.) skieruje skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Jak widać, nie z winy Miasta sprawy się przeciągają, co blokuje realizację ważnych inwestycji w mieście.

Anna Wasak

OGŁOSZENIE

W naszym urzędzie można zapłacić kartą płatniczą i telefonem

Urząd Miasta Radzyń Podlaski uczestniczy w Programie upowszechniania płatności bezgotówkowych w administracji publicznej przy użyciu terminali płatniczych POS. Możliwość dokonywania płatności bezgotówkowych w naszym urzędzie jest odpowiedzią na oczekiwania klientów. Mamy nadzieję, że dokonywanie opłat w formie bezgotówkowej będzie dla Państwa wygodne, zaoszczędzi czas, zwiększy bezpieczeństwo transakcji, a dla urzędu przełoży się na usprawnienie prac całej instytucji.

Miasto przystąpiło do konkursu realizowanego przez Ministerstwo Rozwoju we współpracy z Krajową Izbą Rozliczeniową S.A., w okresie od stycznia 2018 roku do marca 2018 roku. Zwycięskie urzędy zostaną wyłonione na podstawie porównania wskaźnika udziału płatności bezgotówkowych zrealizowanych w terminalach POS i WebPOS Paybynet w ogólnej liczbie wykonanych transakcji na rzecz urzędu (gotówkowych i bezgotówkowych) w czasie trwania konkursu.

Wyłonienie zwycięzców nastąpi w pierwszej połowie kwietnia 2018 roku. Zwycięzcy



będą mogli wybrać jeden z sześciu proponowanych zestawów nagród, które zostaną przekazane wskazanym instytucjom edukacyjnym na terenie gminy. Artur Dawidek

Sprawa naboru na inspektora w WRG

Troska o Miasto czy początek kampanii wyborczej?

- Pan chyba wkroczył w okres wyborczy. Pana przewodniczący, 23-letni Emil Oleśkiewicz zapowiedział, że PO chce znokautować PiS, i pan według tych wytycznych chce znokautować pana Burmistrza – tak mieszkaniec Radzyna Kazimierz Domański skomentował wypowiedzi radnego Marka Zawady, które padły na styczniowej sesji Rady Miasta pod adresem burmistrza Jerzego Rębka. Radny Zawada, który - jak informują media - zadeklarował wcześniej kandydowanie na stanowisko burmistrza Miasta Radzyń Podlaski, sam przyznał, że opiera się na insynuacjach: - Takie informacje czy insynuacje otrzymałem od osób, które zwróciły się do mnie o prośbę o interpelację – powiedział na sesji.

Chodzi o konkurs na stanowisko inspektora w Wydziale Rozwoju Gospodarczego. - Nie ukrywam, że zwrócił się do mnie jeden z kandydatów z pytaniem w kwestii wymogów udziału w tym konkursie. Osoba, która została odrzucona za brak spełnienia wymogów, posiada szerokie uprawnienia budowlane, jest z wykształcenia architektem - mówił radny i dopytywał, czy osoba, która została wybrana na to stanowisko, posiada uprawnienia budowlane, spełnia wymogi, które zostały określone w wyborze. - Czy nie nasuwa się takie podejrzenie, po artykule w gazecie „Wspólnota”, że wymagania, które są określane w konkursach, nie są wymaganiami pod konkretne osoby, które mają później wygrać w tych konkursach? - To bardzo poważny zarzut – odpowiedział burmistrz Jerzy Rębek. Wyjaśnił dalej, że konkurs



przeprowadziła komisja i osoba, która została wybrana, spełniała wszystkie warunki, jakie zostały postawione w konkursie. Miał to być kandydat po studiach inżynierskich o kierunku budownictwo. - Ponieważ zamierzamy kontynuować proces budowy i przebudowy dróg miejskich, ale również zajmować się budow-

nictwem kubaturowym potrzebujemy inżyniera budownictwa, który zna proces technologiczny związany z inwestycjami drogowymi i budownictwa kubaturowego – kontynuował wódcz miasta. Dodał też, że brakuje specjalistów w tej dziedzinie, do konkursu zgłosiły się tylko dwie osoby, w poprzednim kon-

kursie był tylko jeden kandydat. - Obecnie mamy do czynienia z rynkiem usługodawców, wykonawców, eksperta jest niełatwo pozyskać, a ten urząd i to miasto zasługuje na to, by pracowali tu ludzie kompetentni. Pańskie stwierdzenia - zwrócił się do radnego Zawady mnie nie zaskakują, choć w tej sytuacji są co najmniej nieuczciwe – nie będę się do tego odnosił ani słowem więcej.

- Pan nam udziela informacji i proszę nas nie pouczać. Takie pytania mamy prawo zadawać, Rada jest zwierzchnią władzą nad burmistrzem - odpowiedział radny Marek Zawada.

- Przyjmuję to, rozumiem to doskonale, ale nie jest powinnością radnego obrażanie burmistrza poprzez te insynuacje, jakie pan kieruje do mnie. Proszę przypomnieć sobie słowa, które pan do mnie wcześniej skierował - odpowiedział burmistrz, odnosząc się

do słów radnego: „**Takie informacje czy insynuacje** otrzymałem od osób, które zwróciły się do mnie o prośbę o interpelację”.

- Nieprawdą jest, że jest pan jako radny równoważny z burmistrzem, bo burmistrza wybrało całe miasto, a pana tylko jeden okręg. Uważam, że pan burmistrz wiele serca wkłada, by rozwiązać wiele trudności – finansowych i innych. Jeśli są zaczęte boje w kampanii, to są one niepotrzebne. Chciałbym, żeby kampania przebiegała uczciwie - dodał K. Domański.

W związku z tym, że również ja znalazłam się w gronie osób, które w ostatnich miesiącach startowały w konkursach na stanowisko w Urzędzie Miasta, pragnę przedstawić mój życiorys zawodowy, do Czytelników należy ocena, czy spełniałam warunki konkursu.

Radzyń Podlaski, 3 listopada 2017 r.

Życiorys zawodowy

Ja, Anna Wasak, urodziłam się w Radzynie Podlaskim 5 marca 1959 roku. Tu ukończyłam Szkołę Podstawową nr 1 oraz I Liceum Ogólnokształcące. W latach 1978-83 studiowałam filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracę magisterską na temat: „Stosunki polsko-rosyjskie w Prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza” obroniłam w 1985 r. Na dyplomie ukończenia uczelni mam ocenę bardzo dobrą.

Po ukończeniu studiów rozpoczęłam pracę jako polonistka. Najpierw była to Szkoła Podstawowa w Paszkach Dużych (gm. Radzyń Podl.), następnie w Gołąbkach (gm. Łuków), gdzie również zamieszkałam, potem pracowałam też na zastępstwach w liceach ogólnokształcących - w Łukowie i w Siedlcach.

Od 1991 roku związałam się z mediami. Najpierw współpracowałam z „Nowym Echem Podlasia”, potem przez 8 lat (od 1993 do 2001 r.) pracowałam jako dziennikarz (redaktor, spiker, reporter) na etacie w **Katolickim Radiu Podlasie**. Jednocześnie – od 1996 roku rozpoczęłam współpracę z czasopismami ogólnopolskimi: „Gość Niedzielny” oraz „Nasz Dziennik” i „List do Pani”.

Ze względów rodzinnych zrezygnowałam z pracy w Radiu i w grudniu 2001 roku założyłam Firmę Dziennikarską AWA. W jej ramach współpracowałam głównie z „**Naszym Dziennikiem**”, ale także **Radiem Maryja**, „**Echem Katolickim**”, „**Listem do Pani**”, **Telewizją Niepokalanów** oraz **Polskim Wydawnictwem Encyklopedycznym**, które wydało moje dwie książki: „**Obrona Krzyża w Miętnem**” (2004) oraz „**Transplantacje – dar serca**” (2007).

Mam duże doświadczenie również w dziedzinie korekty tekstów. Przez jeden semestr prowadziłam zajęcia z edytorstwa w **Akademii Podlaskiej w Siedlcach**. Jako korektor pracowałam m.in. w **Polskim Wydawnictwie Encyklopedycznym** oraz przy redagowaniu książek ks. bpa Zbigniewa Kiernikowskiego.

Otrzymałam dwa odznaczenia państwowe: w roku 2000 Honorową Oznakę „Zasłu-

żony dla Transportu RP” (od Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej Krzysztofa Tchórzewskiego) oraz w roku 2001 Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (od Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa).

W 2005 roku ze względów osobistych powróciłam do Radzyna i rozpoczęłam pracę w firmie rodziców (sklep ZAKO). Do 2008 roku równolegle pracowałam jako korespondent „Naszego Dziennika”. **Wydałam dwa tomiki wierszy: „Marta w krainie dylematów” oraz „Naszyjnik z pereł”.** W tym ostatnim zawarte są wiersze poświęcone Radzynie.

W związku z upadkiem handlu w Radzynie zaczęłam poszukiwać pracy w mediach. Najpierw kilka miesięcy współpracowałam z „Opiniami”, zrezygnowałam z tej pracy ze względu na niezgodność poglądów moich i właścicieli gazety. Kolejne pół roku współpracowałam z „Tygodnikiem Podlaskim”. Od września 2012 roku **byłam redaktorem naczelnym portalu internetowego radzyninfo.pl**. W ciągu roku portal stał się tak popularny, że wyprzedził w poziomie czytelnictwa istniejący wcześniej w Radzynie i bardzo popularny portal iledzisiaj.pl. Korespondowałam w tym czasie z „Echem Katolickim”, moje liczne artykuły były publikowane np. **na ogólnopolskim portalu opoka.pl**.

Od początku marca 2015 roku pracowałam w Urzędzie Miasta Radzyń Podlaski jako asystentka odpowiedzialna za kontakty z mediami, pełniłam m.in. obowiązki rzecznika prasowego oraz redaktora naczelnego „Biuletynu Informacyjnego Miasta Radzyń” oraz portalu miejskiego radzyn-podl.pl. W tym czasie wydany został informator „**Pałac Potockich w Radzynie Podlaskim – perła rokoka**” mojego autorstwa. Współpracowałam też m.in. w tworzeniu cyklu programów **Stefana Czernieckiego (Telewizja Republika)** na temat Radzyna i Pałacu Potockich (redaktor korzystał z moich testów przy opracowaniu scenariusza).

Anna Wasak

Do mojego życiorysu oraz artykułu w „Słowie Podlasia” zatytułowanego „Sami swoi w Urzędzie Miasta” pragnę tylko dodać uwagę, że gdy w Radzynie rządzą „sami swoi” to autorka artykułu była naczelną redaktorką „Opinii”, a ja pracowałam w sklepie obuwniczym.

Czy zalew zostanie zagospodarowany? Tak. Powstanie ścieżka przyrodniczo -krajoznawcza

Na styczniowej sesji wrócił temat zagospodarowania radzyńskiego zalewu. Miasto ma plany na ten teren: w przyszłości wokół zalewu powstanie ścieżka przyrodniczo-krajoznawcza. Rozpoczęcie tej inwestycji wymaga jednak uporządkowania problemu własności terenu wokół „Cegielni”, stworzenia planów i znalezienia pieniędzy. Nie może być zrealizowana natychmiast.

Nie cały teren należy do Miasta

Fragment terenu nad zalewem nie należy do Miasta. W 2006 roku ówczesny burmistrz sprzedał zakładowi „Lider” ok. 23 ary gruntu leżącego na południowej stronie zakładu produkcyjnego i obejmującego część zalewu. Na początku października - 9.10.2017 r. Miasto zwróciło się z propozycją odkupienia tego terenu. „W najbliższej przyszłości zamierzam wybudować wokół „Cegielni” ścieżkę przyrodniczo-krajoznawczą, która zostanie wykonana z użyciem ekologicznych materiałów - drewna. Państwa nieruchomości usytuowana jest na trasie projektowanej przez Miasto ścieżki przyrodniczej i w związku z tym uprzejmie proszę o rozważenie kwestii sprzedaży ww. nieruchomości na rzecz Miasta”.

Pismo to dotychczas pozostało bez odpowiedzi.

Jakie koszty?

- Inwestycja ta wymagałaby poniesienia ok. 1 mln zł kosztów. Trzeba zacząć od projektów technicznych, instalacji elektrycznych, infrastruktury drogowej. W następnej kolejności można mówić o wnioskach o dotacje – informował burmistrz, odpowiadając na interpelację Jakuba Jakubowskiego. Dodać należy, że wspomniany **1 milion złotych to koszt zagospodarowania otoczenia, a nie stworzenia w tym miejscu kąpieliska.**

Radny na sesji proponował, by wrócić do tematu, korzystając z projektu Ministerstwa Sportu i Turystyki „Otwarte strefy aktywności”. - Minister sportu w wyjątkowych przypadkach w ra-

mach tego programu może spieszyć z pomocą rządu 70 tys. zł. Obecnie miasta nie stać na rewitalizację zalewu, nie znajdziemy środków własnych na realizację takiego przedsięwzięcia. Dlatego postulat o wniesienie do Ministerstwa Sportu takiego wniosku nie wchodzi w rachubę, wnoszenie tego tematu jest obecnie bezprzedmiotowe – wyjaśniał burmistrz Jerzy Rębek.

Chodzi o miejskie priorytety, a nie prowizorki

- W mieście jest bardzo wiele problemów, z którymi mieszkańcy borykają się na co dzień. Ich rozwiązanie to praca na dziesiątki lat - na kolejne kadencje i na grube miliony złotych. Obecny proces inwestycyjny, jaki prowadzimy w mieście, jest jed-

nym z najlepszych, najbardziej efektywnych w ostatnich latach. Staramy się rozwiązywać problemy nagromadzone od dziesięcioleci – systematycznie, skutecznie i trwale, by nie trzeba było za kilka lat wracać do tematu, poprawiać, łątać. Wy też, Państwo Radni, bierzcie w tym udział i uważam, że trzeba trwać w takim nastawieniu na tworzenie wspólnego dobra.

Kto manipuluje

W odpowiedzi na wypowiedź Jerzego Rębka radny Jakubowski aroganckim tonem beszał Burmistrza, zarzucając mu manipulację. Wmawiał, że mówiąc o dużych kosztach rewitalizacji, ma na myśli nie otoczenie cegielni, ale sam zalew: - Panie burmistrzu, ja pragnę pana wyprowadzić z błędu, to nie jest mój projekt. Pan usilnie twierdzi, że chodzi o

modernizację zalewu, tutaj pan celowo manipuluje – mówił radny - chodziło o miejsce rekreacji na nabrzeżu zalewu. **A należy powtórzyć, że 1 milion złotych to koszt zagospodarowania otoczenia, a nie stworzenia w tym miejscu kąpieliska,** co jest odrębnym tematem, który znają starzy mieszkańcy miasta.

Nie po raz pierwszy radny Jakub Jakubowski zarzuca bezzasadnie burmistrzowi manipulację. Trzeba przypomnieć wypowiedzi radnego Jakubowskiego, który na łamach „Wspólnoty” (nr 42 z 17-23 października 2017 r.) zarzucał burmistrzowi manipulowanie wynikami referendum w sprawie budżetu obywatelskiego, czego dowodem miała być duża frekwencja w ostatnich dniach głosowania. Tymczasem w numerze 45 tego tygodnika (z 7-14 listopada ub. r.) jeden z mieszkańców ulicy Podlaskiej szczycił się tym, że w ostatnich dniach mobilizował mieszkańców, namawiając ich do głosowania na ulicę Podlaską i że jego akcja odniosła sukces.

Anna Wasak

Rejestr umów - jakim kosztem?

Burmistrz Jerzy Rębek odpowiedział na styczniowej sesji na zarzut stawiany Miastu z powodu braku na internetowej stronie miasta rejestru umów.

- To, co wykonujemy w Urzędzie Miasta jest transparentne i dostępne

dla zainteresowanych, a prowadzenie rejestru nie jest obowiązkowe – wyjaśniał burmistrz Jerzy Rębek. Dodał, że zainteresowanie tematem jest znikome, a realizacja tego postulatu wymagałaby zatrudnienia kolejnej osoby w Urzędzie.

- Prowadzenie rejestru umów na stronie internetowej jest fakulta-

tywne – nieobowiązkowe. Obecnie Miasto ma bardzo rozwinięty proces inwestycyjny. Dla przykładu: ostatnio wysłaliśmy prawie 500 aneksów tylko do właścicieli posesji, na terenie których są montowane instalacje solarne i fotowoltaiczne. **Wprowadzanie wszystkich tych i innych umów do rejestru łą-**

czyłoby się z koniecznością wykonania ogromnej pracy, wymagałoby wręcz zatrudnienia kolejnego pracownika w Wydziale Rozwoju Gospodarczego, a to zapewne wywołałoby falę krytyki z powodu niegospodarności Urzędu.

W praktyce praca ta byłaby bezużyteczna, bo **zainteresowanie tematem jest znikome. Każdemu zainteresowanemu Urząd proponuje udostępnianie umów na miejscu.**

To, co wykonujemy w Urzędzie

Miasta jest transparentne i dostępne dla zainteresowanych. Nie ma powodów do niepokoju, że rejestr nie jest prowadzony systematycznie. Jeśli będzie potrzeba, to nie wykluczamy, że będziemy musieli przyjąć kolejną osobę do administracji, aby wprowadzała umowy do rejestru. W tej chwili nie ma takiego obowiązku ani takiej potrzeby – wyjaśniał burmistrz Jerzy Rębek.

Anna Wasak

Rada Miasta podziękowała Robertowi Mazurkowi za lata pracy

W związku z objęciem stanowiska dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury mandat radnego złożył Robert Mazurek. Na styczniowej sesji Rady Miasta burmistrz Jerzy Rębek oraz przewodniczący Rady Miasta Adam Adamski podziękowali byłemu radnemu za lata pracy w Radzie.

Oto treść podziękowań:

Serdecznie dziękujemy Panu Radnemu Robertowi Mazurkowi za

owocną pracę w Radzie Miasta.

Jako radny dwóch kadencji (2010-2014 i 2014-2018) oraz przewodniczący Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej oraz Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Radzynie Podlaskim wykazał się Pan aktywnością, kreatywnością i wyjątkowym zaangażowaniem w pracę na rzecz naszej miejscowości, rozwiązywania problemów społecznych i promocji miasta.

W tym czasie był Pan też inicjatorem licznych działań o charakte-

rze kulturalnym, krajoznawczym, turystycznym. Trudno tu wymienić wszystkie przedsięwzięcia i osiągnięcia, ale warto podkreślić, że Pana kolejne inicjatywy to pasmo sukcesów, a organizowane przez Pana imprezy były rekordy frekwencji. To było znakiem, że są oczekiwane, potrzebne, dają mieszkańcom Radzynie i Ziemi Radzyńskiej wiedzę, ciekawe doświadczenia, przeżycia i wielką satysfakcję. Dzięki Pana zaangażowaniu Radzyń kilkakrotnie stał się bohaterem newsów w ogólnopolskich

mediach i programów o charakterze krajoznawczym, jest znany i ceniony w opiniotwórczych środowiskach podróżników-dziennikarzy. Dziękując za dotychczasowe zaangażowanie, liczymy na dalszą, owocną pracę na rzecz Radzynie Podlaskiego. Mamy nadzieję, że Pana energia, zaangażowanie, kreatywność pomysłowość zostaną w pełni wykorzystane dla dobra miasta i jego mieszkańców w nowej roli Dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Red.



Wspomnienie Błogosławionych Męczenników Podlaskich w Radzynie

Unici uczą nas odwagi bycia świadkiem Chrystusa na co dzień

Uroczystości odpustowe w parafii Błogosławionych Męczenników Podlaskich odbyły się w niedzielę 21 stycznia. - Unici wyznaczyli drogę wierności Chrystusowi, okazali wielką miłość do Kościoła i troskę o świątynię, mieli odwagę być świadkami Chrystusa na co dzień - mówił w homilii ks. prof. Adam Kulik.

W koncelebrze, której przewodniczył ks. prof. Leszek Borysiuk, uczestniczyli także ks. prał. Witold Och oraz ks. kan. Zygmunt Niewęglowski.

Kaznodzieja zaznaczył, że rok 2018 jest rokiem jubileuszu 200-lecia istnienia diecezji siedleckiej, a Męczeństwo unitów wywarło niezatarte piętno, ukształtowało lokalny Kościół, wyznaczyło drogę

wierności Kościołowi - do końca, aż po śmierć. - Jubileusz diecezji to specjalna okazja, by pochylić się nad Patronami, a wpatrując się w ich życie, odpowiedzieć na pytanie, czego możemy się dziś od nich uczyć - mówił ks. Adam Kulik. Następnie wymieniał: - To lekcja o wielkiej miłości do Kościoła, który tworzą grzesznicy, ale jest święty świętością Boga i ludzi, którzy

próbują pokonywać swoje słabości i zdobywają się na wyżyny świętości już tu na ziemi; do Kościoła, który jest naszą Ojczyzną, Matką, jedyną drogą do zbawienia.

Następnie kaznodzieja wskazywał, że Błogosławieni Męczennicy Podlascy uczą nas miłości do Kościoła w wymiarze materialnym, broniąc konkretnej świątyni, poświęcając za nią życie. - Unici uczą nas odwagi bycia świadkiem Chrystusa na co dzień - podkreślał ks. Adam Kulik.

W 200-lecie diecezji siedleckiej kaznodzieja wskazywał też inne postacie związane z naszą diecezją, które mogą stanowić źródło inspiracji dla katolików: bp. Ignacego Świrskiego - „ojca ubogich” oraz Hannę Chrzanowską, która poświęciła życie bliźnim jako pie-



lęgniarka, posługująca chorym, ratująca dzieci, także żydowskie w czasie okupacji, instruktorka i prekursorka pielęgniarstwa rodzinnego, domowego i parafialnego. Po Mszy św. wierni odmówili litanii do Błogosławionych Męczenników Podlaskich oraz ucałowali przechowywane w świątyni reli-

kwie. Przypomnijmy, że radzyński kościół oprócz relikwii Męczenników Podlaskich posiada inną cenną pamiątkę: obraz, który wisiał na ścianie Bazyliki św. Piotra w Watykanie podczas Mszy św. beatyfikacyjnej 6 października 1996 roku.

Anna Wasak

Spotkanie Zespołu Senioralnego na temat wniosku o dofinansowanie Klubu Seniora

Spotkanie Zespołu Senioralnego poświęcone projektowi utworzenia klubu seniora w naszym mieście odbyło się 24 stycznia w Urzędzie Miasta. Miało ono związek z wnioskiem skierowanym do Urzędu Marszałkowskiego, a przygotowanym w ramach konkursu na realizację projektów społecznych ze środków EFS.

Jak informował prowadzący spotkanie wiceburmistrz Tomasz Stephan, była to okazja do ponownego przyjrzenia się projektowi, przedyskutowania, ewentualnego naniesienia poprawek, uzupełnień przez przedstawicieli zainteresowanych środowisk przed złożeniem wniosku w nowym, przedłużonym terminie (2 lutego).

Zastępca burmistrza informował

o założeniach projektu. Przewidziana została w nim stała liczba uczestników - 30 osób, gdyż z tego wynika wysokość budżetu. Jeśli chodzi o przedział wiekowy, to projekt skierowany jest do osób powyżej 60 roku życia. Zajęcia w ramach klubu mają się odbywać 3 razy w tygodniu po 5 godzin dziennie. Budżet projektu przewidziany na 2 lata wynosi blisko 980 tys. zł, z czego 85% może wynieść dofinansowanie. W projekcie przewidziane jest zatrudnienie dwóch osób czuwających nad funkcjonowaniem klubu, ponadto do prowadzenia poszczególnych zajęć zatrudniani będą instruktorzy. W programie działania klubu przewidziane są następujące zajęcia: z kultury fizycznej, rozwijania zainteresowań (rękodzieło, zajęcia wokalne, koła zainteresowań typu brydż,

szachy), poradnictwo psychologiczne, zajęcia prozdrowotne (profilaktyka, diety, muzykoterapia, filmoterapia, biblioterapia), zajęcia edukacyjne, kulturalne, zwiększające aktywność w społeczności lokalnej, wycieczki i wyjazdy o charakterze kulturalnym i krajoznawczym).

Partnerem wiodącym projektu, który w ramach współpracy z Miastem ubiega się o środki i będzie współrealizował projekt, jest firma Algirtas Sp. z o.o. z Lublina. Siedzibą Klubu Seniora w Radzynie będą pomieszczenia znajdujące się na parterze budynku po Zespole Szkół Zawodowych przy ul. Armii Krajowej. Oznaczać to będzie, że również sala gimnastyczna będzie dostępna dla seniorów, ponieważ w nowym roku szkolnym Szkoła Podstawowa nr 1 nie będzie z niej korzystać,



mając do dyspozycji nową halę sportową.

Tomasz Stephan dodał, że lokalizacja Klubu Seniora po zakończeniu projektu przewidziana jest w korpusie głównym Pałacu Potockich - po jego rewitalizacji, co może nastąpić za ok. 3 lata.

Ostateczny termin składania projektów na dofinansowanie Klubów Seniora to 2. lutego 2018 r., a rozstrzygnięcie konkursu przewidziano na sierpień 2018 roku.

W ramach dyskusji zadano prowadzącemu spotkanie szereg

pytań dotyczących uczestników i zajęć w ramach samego projektu. Jak wyjaśniał wiceburmistrz, proponowana treść zajęć jest elementem dość elastycznym - ma być dostosowywana do potrzeb i zainteresowań uczestników.

Podczas spotkania zaproponowano, by zespół spotkał się ponownie w budynku przy ul. Armii Krajowej, zaproponowanym na lokalizację Klubu Seniora.

Anna Wasak

Dlaczego latarnie na ścieżce rowerowej nie świecą?

Na odcinku ścieżki rowerowej od ul. Wyszyńskiego do Kleeberga panują egipskie ciemności. Jest to efekt wyeksploatowania się urządzeń oświetleniowych zastosowanych podczas budowy ścieżki.

- Postanowiłem wykonać projekt zasilania latarni prądem zmiennym - informuje burmistrz Jerzy Rębek. Na ścieżce położony zostanie kabel, którym będzie dostarczana elektryczność do latarni. Ta-

kie rozwiązanie zapewni trwałość i funkcjonowanie oświetlenia bez względu na pogodę, porę roku, nasłonecznienie - zapewnia wódcarz miasta.

Na ścieżce podczas jej budowy

zostały zastosowane instalacje fotowoltaiczne. Panel zasilają akumulator zakopany w ziemi. Zgodnie ze specyfikacją techniczną, lampę umieszczoną na maszcie powinien zasilać jeden akumulator. Tymcza-

sem - prawdopodobnie ze względów oszczędnościowych - przed 5 laty zastosowano takie rozwiązanie, że jeden akumulator zasilają 2 żarówki i w związku z tym szybciej tracił żywotność - działał krócej niż powinien. Ponadto sprawność ogniw fotowoltaicznych po pięciu latach od uruchomienia nie jest już tak duża, by doładować podwójnie obciążone akumulatory. Ponadto wystąpił problem z

niskim, podmokłym terenem. Po wyjęciu akumulatorów ze skrzyń okazało się, że były przelane wodą. Reperowanie oświetlenia byłoby rozwiązaniem na kolejnych kilka lat, więc mijałoby się z celem - dodaje wódcarz miasta. Przygotowywany jest już projekt techniczny związany z zasilaniem prądem zmiennym latarni na ścieżce rowerowej.

Anna Wasak

Bal w Gimnazjum nr 1 i nr 2

Na pierwszym w życiu prawdziwym balu spotkali się w sobotę 27 stycznia gimnazjaliści. Jest to owszem, karnawałowa zabawa, ale szczególna – jakich niewiele jest w życiu – z elementem powagi, tradycji, szczególnej elegancji i podniosłości w ważnych momentach spotkania. Na balu nie brak refleksji, że oto kończy się pewien etap życia młodzieży, rozpoczyna się czas bardziej odpowiedzialnych, samodzielnych decyzji, które decydować będą o wyborze szkoły i co za tym idzie – dalszej edukacji i zawodowej karierze w dorosłym życiu.

Dyrektor Gimnazjum nr 1 zwróciła uwagę, że jest to bal uczniów urodzonych w 2002 roku. - W tym samym roku odbył się bal pierwszego rocznika gimnazjalistów. Dziś są to osoby dorosłe, pracują, mają swoje pasje, pozakładali rodziny... - mówiła, nie kryjąc wzruszenia dyrektor Bożena Płatek. Dyrektor Gimnazjum nr 2 Bożena Marcinkowska swoim uczniom życzyła udanej zabawy i powodzenia w pisaniu egzaminu gimnazjalnego, który - jak zaznaczyła - jest etapem do kolejnego szczebla edukacji.

Na bal przybyli nie tylko uczniowie, wychowawcy, nauczyciele, przedstawiciele pracowników administracji i obsługi szkoły, ale także rodzice, dziadkowie, rodzeństwo gimnazjalistów, by wspólnie przeżywać podniosłe chwile, szczególnie – by podziwiać wykonanie poloneza. W gronie gości był również Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski Jerzy Rębek wraz z zastępcą Tomaszem Stephanem. Nie zabrakło słów wdzięczności skierowanych przez uczniów do wszystkich, którzy zapewnili im w tym czasie opiekę, stworzyli warunki do wzrastania i edukacji.

Wspaniały układ, w takt „Poloneza” Michała Kleofasa Ogińskiego, w którym dziewczęta pokazały urodę i wdzięk, chłopcy elegancję i szarmancję, sprawił, że w oczach wielu gości zakreśliła się łza wzruszenia. Nie zabrakło go również, gdy zwyczajem szkoły do pierwszego tańca uczniowie zaprosili swych rodziców. - Niech będzie to ukłon miłości za trud wychowania – zachęcała do tańca dyrektor Bożena Płatek.

- Ta szkoła jest mi bliska, bo tu tańczyłem poloneza na zakończenie 8. klasy. Były to chwile niezapomniane, wierzę, że pięknym, tanecznym krokiem będziecie zmierzały w piękną przyszłość – mówił po zakończeniu poloneza Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski Jerzy Rębek. - Bądźcie dumni z tego, że macie takie wzory do naśladowania: rodziców, dziadków, nauczycieli. Życzę, by kolejne uroczystości, które będziecie przeżywać, były tak wspaniałe i podniosłe, dostarczały wam niezapomnianych wrażeń.

Anna Wasak



Bale karnawałowe w szkołach podstawowych

Karnawał to czas radości, pełen uśmiechu, muzyki i zabawy. Świadectwo temu dali uczniowie ze radzyńskich szkół podstawowych, którzy 28 stycznia br. wzięli udział w specjalnie zorganizowanym balu karnawałowym.

Dzieci poprzebierane za przeróżne postacie z bajek, podczas specjalnie przygotowanego występu, prezentowały swoje umiejętności recytatorskie oraz wokalne. W tym miejscu należy także pamiętać o pracy pań wychowawczyń, które dołożyły wszelkich starań, aby ten dzień był wyjątkowy.

Swojego zachwytu nie kryli obecni na wydarzeniu rodzice. Słowa

uznania do uczniów skierowała także dyrektorka, która życzyła swoim najmłodszym adeptom aktywnego i bezpiecznego odpoczynku podczas ferii zimowych.

Bal przyniósł dzieciom wiele radości i niewątpliwie pozostanie na długo w ich pamięci.

Karol Niewęglowski



Mniszchowie

Ważna, wpływowa rodzina związana z Radzynielem ponad wiek: od roku 1540 do 1653, byli Mniszchowie. Niestety, jej ówczesni czelwici przedstawiciele w historii Polski nie okryli się dobrą sławą - choć się w niej mocno zaznaczyli. Świadczą o tym choćby takie fakty, że rokosz szlachecki z 1537 roku miał w swych postulatach - zarzutach wobec pary królewskiej Zygmunta Starego i Bony - także sprawę Mikołaja Mniszcha (ojca), a po śmierci Zygmunta Augusta (1572) podczas sejmiku elekcyjnego z 1573 roku sprawą Mikołaja i Jerzego Mniszchów (synów) zajęli się nawet sąd sejmowy. Być może była to pierwsza komisja śledcza do spraw „dzikiej prywatyzacji” mienia królewskiego. Niestety, z miernym skutkiem.

Ulubieniec Bony

Mikołaj Mniszech senior (1484-1553) - przybył do Polski z Wielkich Kończyc na Morawach, szybko zrobił karierę na dworze Zygmunta I Starego, potem Zygmunta Augusta (od 1537), osiągając kolejne tytuły po podkomorzego wielkiego koronnego i burgrabiego krakowskiego. Wzrastała także

jego pozycja majątkowa. Mikołaj otrzymywał kolejne nadania, które były wyrazem szczególnych względów, jakimi darzyła go królowa Bona. W 1540 otrzymał dobra radzyńskie, o które monarchini procesowała się 9 lat z poprzednimi właścicielami - rodziną Kazanowskich.

Mikołaj ożenił się z Barbarą z Ka-



mienieckich, miał 5 dzieci: trzech synów - Jana (starosta łukowski), Jerzego (późniejszy wojewoda sandomierski, bohater dymitriad, ojciec Maryny - pierwszej koronowanej carycy Rosji) i Mikołaja oraz dwie córki - Katarzynę i Barbarę.

Ten, co wystąpił Twardowskiego na Księżyc

Najmłodszy syn Mikołaja Mniszcha - też Mikołaj (ok. 1550-1597), późniejszy właściciel Radzyna wraz z bratem Jerzym (1548-1613) należał do najbardziej zaufanych sług Zygmunta Augusta.

Jednak źle odplacił monarsze za okazane łaski. Podczas sejmiku elekcyjnego zwołanego po śmierci ostatniego Jagiellona jemu i bratu zarzucono grabież królewskich skarbów po śmierci Zygmunta Augusta, sprowadzanie na dwór królewski znachorek i czarowników, co miało się przyczynić do śmierci władcy, oraz licznych kochanek. Jedną z nich była mieszcza warszawska Barbara Giżanka, ludzko podobna do ukochanej żony Jagiellona Barbary Radziwiłłówny, która zmarła 20 lat wcześniej. Tyle za uszami miał 22-letni młodzieniec. Trzeba przyznać, że nie brakło mu tupetu ani pomysłowości ani tupetu w oszukiwaniu innych, nawet gdy chodziło o władcę potężnej monarchii, jaka była wówczas Rzeczpospolita. Cierpiał jedynie na deficyt sumienia.

Z udziałem sobowtóra królowej - wspomnianej Giżanki oraz czarnoksiężnika Jana Twardowskiego (właściwie był to Niemiec - Laurenty Dur lub Lorenz Dhur, Wawrzyniec Durrus, z łaciny Durentius, co oznacza tyle co "twardy

- 1515-1573) zainscenizował „wywołanie ducha” Barbary Radziwiłłówny. Zaskarbił sobie tym dodatkową łaskę monarchy i został przez to obficie obdarowany przez władzę. Potem, już po śmierci króla, chcąc zatrzeć ślady swych knozań, zlecił zabójstwo współnika. Legenda posłała czarnoksiężnika - jako Jana Twardowskiego - na Księżyc. Można powiedzieć więc, że Mniszchowie „zasponsorowali” pierwszą wyprawę na Srebrny Glob - w dodatku na kogucie, jak to przedstawia legenda.

Po dwóch latach, gdy Zygmunt August umierał w swej ulubionej siedzibie w Knyszynie, bracia Mikołaj i Jerzy Mniszchowie bez skrupułów złupili konającego króla. Monarcha konał obdarty przez nich z kosztowności i godności. Zachowały się świadectwa bezpośrednich świadków wydarzenia, którzy stawili się przed wspomnianą sejmową komisją śledczą i opowiadali o tym, jak Mniszchowie wynosili z komnat królewskie skarby. Na obrazie Jana Matejki „Śmierć Zygmunta Augusta w Knyszynie” w lewym dolnym rogu przedstawiona jest bulwersująca scenka pokazująca złodzieja królewskich kosztowności.

Jednak to wszystko uszło Mniszchom na sucho, ponieważ sejm musiał zająć się ważniejszą sprawą - sukcesją tronu, a byli też i tacy, którzy zbagatelizowali sprawę.

Grzech... i ekspiacja?

Jakie były losy złodziei? Jerzemu cała sprawa nie przeszkodziła w robieniu dalszej kariery i dobrym ożenku z Jadwigą Tarło, córką Mikołaja Tarło - sekretarza królewskiego. Miał 8 dzieci. Wraz ze swą córką Maryną zasłynął z udziału w tzw. dymitriadach. Zmarł w 1613,

Maryna w 1615 r.

O dalszych losach Mikołaja - starosty radzyńskiego, wielka historia milczy. Wiadomo tylko, że ożenił się z Zofią z Działyńskich, miał syna Andrzeja (?-1653), zmarł w 1597 roku. Prawdopodobnie dla niego i jego żony dobudowano murowaną kaplicę do istniejącego wcześniej drewnianego kościoła pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny i następnie zbudowano tam przepiękny nagrobek, stanowiący arcydzieło sztuki manierystycznej. Wiadomo, że żona Mikołaja na początku XVII w. odnowiła kościół pw. Świętej Trójcy - pierwszą radzyńską świątynię, która znajdowała się na miejscu obecnej kaplicy pw. Aniołów Stróżów przy ul. Sitkowskiego.

W 1612 trzeci brat - Jan (zm. 1612), starosta łukowski zaczął wznosić murowany kościół na miejscu drewnianego (obecnie pw. Trójcy Świętej), który jest wotum przebłagalnym za grzechy rodziny. Budowa ciągnęła się prawie 30 lat została ukończona w 1641 roku już przez syna Jerzego - Stanisława Bonifacego Mniszcha. Konsekracja świątyni odbyła się w 1644 roku.

Za panowania Mniszchów dwukrotnie został przebudowany radzyński pałac. Wzniesiony jako średniowieczna warownia, rozrósł się i przybrał cechy renesansowej pałazzo i forteca.

W 1653 roku zmarł syn Mikołaja - Andrzej kuchmistrz koronny. Po jego śmierci dobra radzyńskie wróciły do królewskości.

Czy na rozbudowę pałacu Mniszchowie wydali pieniądze skradzione umierającemu Zygmuntowi Augustowi? Być może.

Anna Wasak



Dzień Babci i Dziadka w Przedszkolu Miejskim Filia nr I

Mimo mroźnej pogody za oknem w serduszkach wszystkich przedszkolaków gorąco. A to z powodu pięknego dnia, jakim jest Dzień Babci i Dziadka, który sprawia wszystkim ogromną radość i wywołuje uśmiechy na twarzach.



Dziadkowie są wielkim skarbem dla wnuków, to również oni czynią dzieciństwo udanym i szczęśliwym. Ta uroczystość jest podziękowaniem za poświęcony czas, cierpliwość, wspólne zabawy, spacer, za dobre rady i pomoc w trudnych chwilach a przede wszystkim za bezgraniczną miłość.

Spotkania z Dziadkami odbywały się w naszym przedszkolu przez

cały tydzień. W każdej z grup wiekowych dzieci przygotowały programy artystyczne. W większości były to piosenki, wiersze, tańce oraz inscenizacje związane z tymże świętem. Wszędzie można było usłyszeć gromkie „Sto lat!”. Dziadkowie z dumą i wzruszeniem oglądali występy swoich pociech nagradzając je brawami. Na pamiątkę spotkania goście zostali obdarowani upomin-

kami. Dopełnieniem tych uroczystych spotkań były słodkie poczęstunki. Święto Babci i Dziadka to dzień pełen wzruszeń, uśmiechu oraz radości, które wzmacniają więzi rodzinne a także uczą szacunku do starszych osób.

Aneta Domańska

Dzień Babci i Dziadka w przedszkolu na Reja



„Moja Babcia i Mój Dziadek, to wspaniali są dziadkowie” - tymi słowami rozpoczynaliśmy uroczystości związane ze świętem Babci i Dziadka, które odbyły się w Przedszkolu Miejskim w Filii nr 2 przy ulicy Reja.

Na początku przypomniano, jak ważną rolę w życiu każdego dziecka pełnią dziadkowie. Przedszkolaki z grupy II, III, V i VI bardzo wdzięcz-

nie wyraziły swoje przywiązanie i szacunek kochanym Babciom i Dziadkom, prezentując program artystyczny przygotowany specjalnie na tę okazję. Mali artyści z przejęciem odtwarzali swoje role, a przybyli goście ze wzruszeniem odbierali czułe słowa kierowane pod ich adresem. Przedszkolaki poprzez wiersz, piosenkę i taniec mogły wyrazić kochanym Babciom i Dziadkom swoją wdzięczność za trud włożony w ich

wychowanie.

Był to niezwykły dzień nie tylko dla dzieci, ale także dla zaproszonych gości - pełen wzruszeń, uśmiechów i radości.

Wszystkim Babciom i Dziadkom z okazji ich święta samych serdeczności oraz pociechy z wnuków życzą Pracownicy Przedszkola Miejskiego w Radzynie Podlaskim.

Magdalena Oleksiej

Bal karnawałowy w Filii nr 1 Przedszkola Miejskiego



„Każde dziecko duże, małe, lubi bale w karnawale. Można zmienić się w królową, w królewicza można też, są cyganki, wróżki, żabki, jest i batman, jest i jeź...”

W czwartek 25 stycznia 2018r odbył się długo wyczekiwany przez dzieci bal karnawałowy. Dla przedszkolaków to dzień niezwykły. Jest atrakcją bardzo lubianą przez dzieci, dostarczającą im wielu przeżyć i radości. Tak też i było w naszym przedszkolu. Tego dnia już od rana pojawiły się kolorowe postacie. Dzieci przebrane były za bohaterów znanych bajek, w sali przedszkolnej można było spotkać wróżki, motylki, Elsy, królową, pszczołki, biedronki, rycerzy, policjantów, Spider-Mana... Nie sposób zliczyć i wymienić wszystkich postaci, które pojawiły się na balu. Wszyscy bawili się zna-

komie. Kółeczka, pociągi, indywidualne tańce animowane i w parach przeplatano konkursami sprawnościowymi z elementami grupowych rywalizacji, a pięknie udekorowana sala i kolorowe światła pulsujące w rytm melodii, zachęcały do wspólnej szampańskiej zabawy i sprawiały, że humor dopisywał przedszkolakom, jak też wychowawcom i rodzicom.

Oprawą muzyczną zajmował się zespół Picasso, a prowadząca, bawiąc się razem z uczestnikami spotkania, zachęcała do wspólnych popisów tanecznych. Oczywiście, znalazło się coś dla spragnionych i zmęczonych, chwila relaksu przy wspólnym poczęstunku. Aż żal było zatańczyć w rytm ostatniej zagranej melodii... Dziękujemy rodzicom za zaangażowanie w przygotowaniu pięknych balowych strojów jak również słodkiego poczęstunku dla dzieci.

„Wystawa z dostawą - sztuka do samodzielnego użycia”

Biorąc pod uwagę zamiłowanie radzynieńców do kultury, Miejska Biblioteka Publiczna im. Zenona Przesmyckiego w Radzynie Podlaskim wyszła naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców i przygotowała niespodziankę w formie wystawy.

„Wystawa z Dostawą - sztuka do samodzielnego użycia” jest projekt stworzony przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”.

[...Szukając prac do zestawu szkoliliśmy takich, które naszym zdaniem „zahaczają o rzeczywistość”, odnosząc się w jakiś sposób do codziennego życia potencjalnych odbiorców - stymulują do zadawania pytań, opowiadają o świecie, prowokują do dyskusji...]

W skład wystawy wchodzi 14 reprodukcji dzieł współczesnych artystów, takich jak: Paweł Althamer,

Tymek Borowski, Oskar Dawicki, Edward Dwurnik, Maurycy Gomulicki, Kobas Laksa, Rafał Maciejowski, Jarosław Modzelewski, Przemek Matecki, Konrad Pustoł, Joanna Rajkowska, Zofia Rydet, Wilhelm Sasnal.

Partnerzy: Zachęta-Narodowa Galeria Sztuki; Centrum Cyfrowe Projekt: Polska

Finansowanie: MKDiN oraz Fundacja Orange w ramach programu Pracownie Orange.

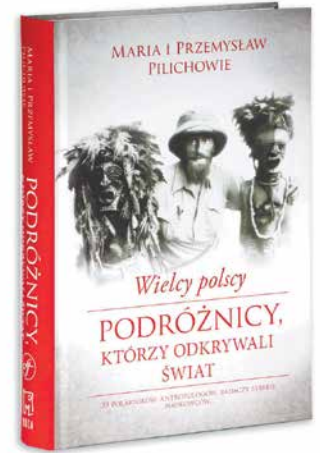
Zapraszamy wszystkich mieszkańców, do Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zenona Przesmyckiego, ul. Armii Krajowej 5. W dniach od 29.01 do 28.02.2018 roku, w godzinach otwarcia MBP.

Jest to pierwsza w naszym mieście tego typu inicjatywa, mały krok do kultury współczesnej.

MBP

„Wielcy polscy podróżnicy, którzy odkrywali świat”

Gośćmi Roberta Mazurka w ramach styczniowej edycji „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami” byli Maria i Przemysław Pilichowie. Tym razem tematem nie były podróże, których w życiu odbyli wiele, a ich książka o wielkich, ciekawych polskich podróżnikach, odkrywca, badaczach. Była to opowieść o podróżach nie tylko w przestrzeni, ale i w czasie, wędrówka po całym świecie, także po historii Polski – od XIII do II połowy XX wieku, szczególnie po dramatycznych losach polskiej inteligencji pod zaborami.



Zasługi „dla poznania świata i rozwoju światowej nauki”

Książka „Wielcy polscy podróżnicy, którzy odkrywali świat” traktuje o 33 wybitnych Polakach: polarnikach, odkrywca, antropologach, badaczach Syberii, naukowcach-kartografach, geologach, ale także świetnych pisarzach (Jan Potocki, Wacław Seweryn Rzewuski, Wacław Sieroszewski) i bohaterach znanych utworów literackich (Maurycy Beniowski, Ignacy Domeyko).

Zasadą autorów było, że piszą o osobach już nieżyjących, wybierali postaci zasłużone „dla poznania świata i rozwoju światowej nauki”. Połowa z nich to nazwiska znane, popularne, druga część – to badacze zasłużeni, jednak zapomniani. Jak podkreślają autorzy, znakomita większość urodziła się na Kresach Wschodnich, a jeśli chodzi o kierunki podróży – to przeważa Syberia i okolice Kaukazu. – To efekt naszych skomplikowanych, narodowych losów, bo wielu polskich patriotów, przedstawicieli inteligencji wywodzącej się z mieszczaństwa i drobnej szlachty zostało zesłańcami czy żołnierzami wcielonymi do wojska rosyjskiego – podkreśla Przemysław Pilich – i to począwszy od XVII wieku, przez konfederację barską, powstania narodowe XIX wieku – po lata 50. XX wieku. Jako ludzie wykształceni, którzy swe położenie wykorzystali do badań geograficznych, geologicznych, kartograficznych, etnograficznych polscy zesłańcy położyli ogromne zasługi dla poznania Syberii i Kaukazu, ale także w cywilizowaniu Rosji oraz rozpoznawaniu jej bogactw naturalnych, które są podstawą jej potęgi do dziś. Innym udało się uciec z zesłania i badali inne kontynenty.

Ale polskie odkrywanie świata nie rozpoczęło się od zaborów. Wśród podróżników zaprezentowanych w książce Marii i Przemysława Pilichów mamy przedstawicieli różnych epok – począwszy od śre-



dniowiecza. To Polak, franciszkanin noszący imię Benedykt jako wysłannik papieża Innocentego IV do Wielkiego Chana odkrył dla Europy daleką Azję – przekroczył w Mongolii Góry Changajskie i dotarł aż do rzeki Orchon. Natomiast Jan z Kolna – pozostając w służbie duńskiej był w Ameryce z Wikingami kilkanaście lat przed Krzysztofem Kolumbem.

Co ma Domeyko do dinozaurów?

Maria i Przemysław Pilichowie w wielu przypadkach prowadzą prywatne śledztwa, szczególnie gdy spotykają różne wersje, interpretacje faktów. W ten sposób odkrywają nowe fakty, powiązania osób, pokrewieństwa, znajdują polskie korzenie znanych postaci. Ciekawym aspektem ich badań jest śledzenie sławy podróżników, ich upamiętniania. Okazuje się, że w wielu przypadkach, choć nie funkcjonują w pamięci ogólnopolskiej, ich upamiętnianiem zajmują się społeczności lokalne, z miejscowości, z którymi byli w różny sposób związani. Szukają tablic, form obchodów związanych z nimi rocznic jak festyny, wydawnictwa. W tej dziedzinie nie do przebiccia jest być może w skali światowej Ignacy Domeyko.

Przyjaciel Adama Mickiewicza uwieczniony w III cz. „Dziadów” w postaci Żegoty, jako powstaniec listopadowy nie miał możliwości

powrotu na ziemię polskie. Na zaproszenie rządu chilijskiego udał się do Chile, gdzie przebywał 46 lat. Jego zasługi dla tego kraju są olbrzymie i zostały docenione. Był geologiem, odkrył w Chile złoża srebra, miedzi, węgla kamiennego, opracował mapę geologiczną kraju, stworzył szkolnictwo górnicze i geologiczne zreorganizował szkolnictwo wyższe. 16 lat był rektorem na stołecznym uniwersytecie w Santiago, stworzył pierwszą bibliotekę naukową, podniósł poziom uniwersytetów do europejskiego. Chilijczycy nazywali go apostołem nauki, Argentyńczycy – El Gran Sabio Polaco (Wielki Mędrzec Polski). Cieszył się powszechnym szacunkiem za życia, upamiętniano go po śmierci nadając jego imię ulicom, placom, miejscowościom, portom, górcom, lotnisku, minerałom, stowarzyszeniu górniczemu. Naliczono 139 nazw upamiętniających uczonego. „Domeykomania” trwa do dziś i przejawia się w nadawaniu nazwiska Domeyki: związkowi piłki nożnej, zespołowi tańca religijnego, płycie z muzyką disco, lisowi i dinozaurowi, którego szczątki odkryto w 2003 roku. Mówi się nawet o wszczęciu procesu beatyfikacyjnego.

„Jestem Polakiem i katolikiem”

Uczony nie zapominał, że jest Polakiem. Gdy dziwiono się, że po 46. latach świetnie mówi po pol-

sku, odpowiadał: „Jakże chcecie Panowie, żebym zapomniał, skoro zawsze myślałem, modliłem się i kochałem po polsku”.

Podobnie Leon Barszczewski – wojskowy, uczony, podróżnik, fotografik. Odbył 20 podróży po Azji środkowej, dla których bazą wypadową była Samarkanda. Był ceniony w świecie naukowym Rosji, robił karierę wojskową. Choć nosił mundur rosyjski, czuł się Polakiem. Choć po śmierci rodziców jako dziecko został odebrany dalszej rodzinie, przez lata rusyfikowany, nie zapomniał języka polskiego, nie wyrzekł się wiary katolickiej. „Nie zgadzam się na przyjęcie prawosławia, jestem Polakiem i katolikiem” – odpowiedział, gdy zaproponowano mu zmianę wyznania, co było warunkiem do dalszej kariery wojskowej. Za to karnie został przeniesiony z Samarkandy do... Siedlec. Tu założył szkołę handlową dla dziewcząt, istniejącą do dziś jako II LO im. św. Królowej Jadwigi.

Szczególnym sentymentem Maria Pilich darzy Wacława Sieroszewskiego – ucznia szkoły, w której uczy autorka książki – obecnego Technikum Kolejowego w Warszawie. Zesłańca, podróżnika, etnograf, geograf, jeden z najpopularniejszych pisarzy połowy XX wieku. Za działalność rewolucyjną trafił do osławionego X pawilonu Cytadeli, na jednej ze ścian znalazł wydrapane nazwisko ojca. Zesłany w wieku 21 lat „do najdalszych krańców wschodniej Syberii”, trafił do Jakucji, gdzie przebywał 12 lat. Miejsce kary uczynił polem badań naukowych: badał kulturę Jakutów, czego owocem była praca „12 lat w kraju Jakutów”. Badał też Kaukaz, pisał o Korei.

W 1914 roku w wieku 56 lat zgłosił się do Legionów Piłsudskiego jako szeregowiec.

Rowerem przez Afrykę

Inne niż polityczne względy spowodowały, że podróżnikiem został Kazimierz Nowak. Po tym, jak stracił pracę, postanowił zara-

biać, pisząc relacje z podróży. Gdy wyruszył po raz pierwszy, miał kilkanaście złotych, pióro, aparat fotograficzny, rower i dużo silnej woli. Zafascynowała go Afryka. W latach 30. XX wieku przez 5 lat przejechał Czarny Ląd z północy na południe i z powrotem (w linii prostej ok. 16 tys. km). Swoje wojaże przepłacił życiem – zmarł wyćieniony po 2-krotnym przejściu malarii, w wieku zaledwie 40 lat. Zebrane relacje z podróży ukazały się w formie książki dopiero w 1990 roku. Jego podróże inspirują współczesnych – w Poznaniu, skąd pochodził, powstała Fundacja im. Kazimierza Nowaka, wydawane są książki dla dzieci, komiksy, gry planszowe, powstał film animowany w oparciu o jego relację z podróży.

To jeszcze nie wszyscy podróżnicy, o których mówili Maria i Przemysław Pilichowie, nie wszystkie ich zasługi dla odkrywania świata i rozwoju nauki. Warto sięgnąć po książkę. To fascynująca lektura. Na zakończenie spotkania nie zabrakło ciepłych słów i podziękowań. Maria i Przemysław Pilichowie otrzymali m.in. pamiątkowy medal „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami”. Tradycyjnie można było też zakupić książkę z autografami autorów.

Na spotkanie zaprosił Burmistrz Radzyna Podlaskiego Jerzy Rębek, a także organizatorzy: Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik”, Radzyński Ośrodek Kultury oraz Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne PTTK nr 21 przy I LO w Radzynie Podlaskim. Sponsorami wydarzenia były: firma drGerard, Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych i Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Radzynie Podlaskim. Patronat nad wydarzeniem objął ogólnopolski miesięcznik „Poznaj Świat”.

Tekst: Anna Wasak
Fot. Tomasz Młynarczyk

W Radzynie mieszka córka „Sprawiedliwego wśród Narodów Świata”

W związku z toczącą się w Polsce dyskusją w sprawie nowelizacji Ustawy o IPN i relacjach polsko-żydowskich w czasie II wojny światowej, przedstawiamy mieszkającą w Radzynie córkę „Sprawiedliwego wśród Narodów Świata”, Leona Jurka - Klementynę Zabielską. Jej ojciec w latach 1942-44 dał schronienie żydówce Helen Horowitz (obecnie Kuśnierz), która uciekła z transportu do Treblinki. Pani Zabielska - choć była wówczas małym dzieckiem - zachowała tę sprawę w pamięci.

Medal przyznano jej ojcu 2 sierpnia 1999 roku, zaś uroczystość wręczenia odznaczenia odbyła się 9 stycznia 2001 roku w Lublinie. Niestety, bohater, którego nazwisko zapisane zostało na honorowej tablicy w Parku Sprawiedliwych wśród Narodów Świata na Wzgórzu Pamięci w Jerozolimie, nie doczekał tego szczególnego wydarzenia.

Ocalona Helena urodziła się w 1928 roku w Łukowie. W październiku 1942 roku wraz z rodzicami była deportowana z likwidowanego łukowskiego getta do Treblinki. Wiedząc, jaki ją czeka los, wyskoczyła z jadącego pociągu. Udało się jej przeżyć, jakiś czas błąkała się samotnie po lasach i wioskach, aż wyczerpaną, głodną i raną dziewczyną zapiekowali się partyzanci z Armii Krajowej. W oddziale był Hieronim Braniecki, który przekazał ją mieszkającemu na kolonii w Paskudach swemu kuzynowi Leonowi Jurkowi. Ten znany był w rodzinie i parafii Gąsiorzy ze swej uczciwości i pobożności, wynikających z głęboko przeżywanego chrześcijaństwa.

Sytuacja rodziny Jurków była w tym czasie szczególnie trudna. - Jako żołnierz Września ojciec dostał się do niemieckiej niewoli, następnie pracował w Rzeszy jako robotnik przymusowy. Gdy uzyskał przepustkę, postanowił nie wracać do

Niemiec. Musiał się więc ukrywać, w każdej chwili mógł zostać zabity - wspomina córka Leona Jurka, Klementyna Zabielska.

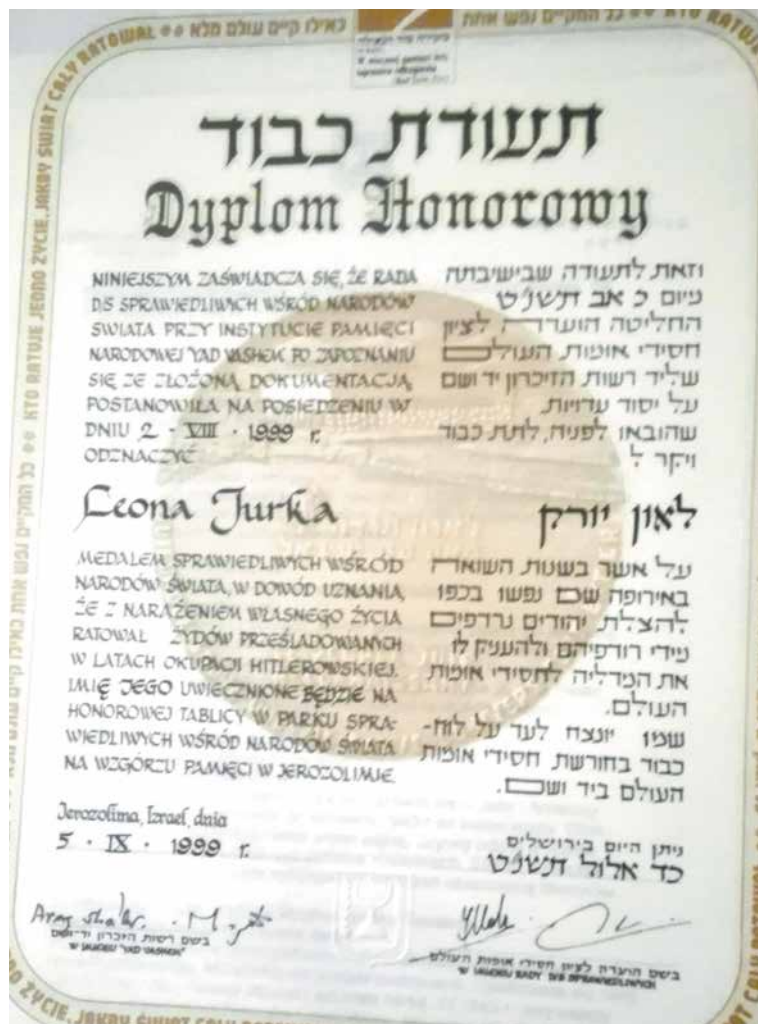
Mimo to zgodził się przyjąć pod swój dach Helenę. Wiedział, kim jest, jednak ze względu na bezpieczeństwo nikomu nie zdradził jej tożsamości, nawet swej żonie, której przedstawił ją jako kuzynkę. Miał świadomość, że za ukrywanie żydówki nie tylko on, ale także żona i czwórka dzieci mogą zostać rozstrzelani przez Niemców.

Mama - Antonina domyślała się, kim jest dziewczyna, m.in. po charakterystycznych błędach językowych. Jednak zaopiekowała się nią - kontynuuje wspomnienia najstarsza córka „Sprawiedliwego”.

W domu panowała bieda. Antonina wraz z czwórką dzieci zdani byli na siebie. Jurkowie potrafili jednak dzielić się z Heleną tym, co mieli - ubrali ją, karmili, traktowali jak członka rodziny. Helena Horowitz szybko zaprzyjaźniła się z dziećmi Jurka i pomagała rodzinie w pracach domowych.

- Sąsiedzi chyba domyślali się kim jest ta dziewczyna, ale nikt nas nie zdradził - wspomina Klementyna Zabielska.

Kilka tygodni po zajęciu okolic Łukowa przez Armię Czerwoną - w lipcu 1944 roku Leon Jurek przekazał



zał Helenę Horowitz nowo powołanemu komitetowi żydowskiemu. Wkrótce wyszła za mąż, zmieniła nazwisko na Kuśnierz. Jej mąż dorobiwszy się na handlu, osiedlił się

w Berlinie, gdzie zakupił kamienicę w centrum miasta. Po kilku latach, na życzenie Heleny, sprzedali swój spory majątek i przenieśli się do Nowego Jorku.

Helena jeszcze w latach 50. korespondowała ze swymi wybawicielami, przysyłała im rodzinne zdjęcia. Wiedzieli, że mieszka w USA, ma dwóch synów. Jednak potem na wiele lat korespondencja się urwała. Po roku 1989 Helena napisała list z pytaniem, czy jest możliwość odzyskania majątku pozostawionego w Polsce. Korzystając z nowo nawiązanego kontaktu, syn najstarszej córki Leona Jurka - ks. Stani-



Świadectwo o uratowaniu Heleny Horowitz przez mego dziadka znajduje się na stronie <http://www.zydzi.lukow.pl/historia/holokaust>, gdzie można przeczytać:

„Życie szlachetnemu Polakowi zawdzięcza też Helena Kuśnierz. W październiku 1942 r. ta czternastoletnia wówczas dziewczynka została wraz z rodzicami deportowana z Łukowa do Treblinki. Wiedziała, jaki los ją czeka, zdecydowała się więc na ucieczkę z jadącego pociągu. Udało się jej przeżyć i przez kilka miesięcy ukrywała się w różnych wsiach, głównie na polach. Wreszcie, wyczerpana, głodna i ranna, trafiła do Paskud, gdzie zgodził się ją przyjąć miejscowy gospodarz Leon Jurek. Ze względu na bezpieczeństwo nikomu nie zdradził jej tożsamości, nawet swej żonie, której przedstawił ją jako kuzynkę. Helena Kuśnierz szybko zaprzyjaźniła się z dziećmi Jurka i pomagała rodzinie w pracach domowych. Mimo że panowała wówczas bieda, gospodarz nic od niej nie chciał w zamian za udzieloną pomoc. Kilka tygodni po zajęciu okolic Łukowa przez Armię Czerwoną w lipcu 1944 r. Jurek przekazał Helenę Kuśnierz nowo powołanemu lokalnemu komitetowi żydowskiemu. Jakiś czas później ocalona przez niego dziewczyna wyjechała do USA. Nie zapomniała o swym wybawicielu. Utrzymywała z nim kontakt listowny, a po jego śmierci korespondowała z jego dziećmi.

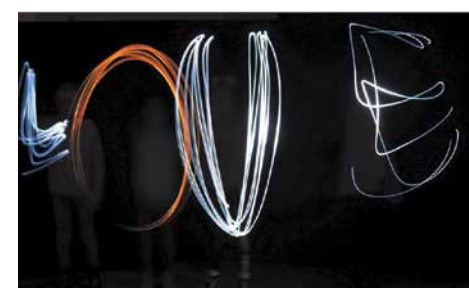
sław Zabielski rozpoczął starania o przyznanie jego dziadkowi Medalu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Helena potwierdziła, że została uratowana przez Leona Jurka. Procedura trwała jednak tak długo, że ani Leon Jurek, ani jego żona Antonina nie dożyli tego dnia.

Anna Wasak
- wnuczka Leona i Antoniny Jurków





Malowanie światłem w Radzyńskim Ośrodku Kultury



Kolejnym trafionym pomysłem okazały się zajęcia plastyczne „Malowanie światłem” organizowane w Radzyńskim Ośrodku Kultury. W przedsięwzięciu - prowadzonym przez Antoninę Bożym-Rotari, Tomasza Młynarczyka i z pomocą Janusza

Wlizio – wzięło udział ponad 50 osób. - Warsztaty okazały się wspaniałą zabawą, ale i też nauką. Współpraca w zespołach, rozbudzenie wyobraźni przestrzennej i pomysłowość dzieci okazały się zaskakujące i niebywale ciekawe. Podczas zajęć

powstały oryginalne i niepowtarzalne obrazy – powiedział dyrektor ROK Robert Mazurek. Warsztaty „Malowanie światłem” odbyły się w ramach akcji Ferie 2018 przygotowanej przez Radzyński Ośrodek Kultury.

Były to pierwsze zajęcia z cyklu zajęć plastycznych. Do końca ferii odbędą się jeszcze warsztaty „Malowanie gestem” oraz „Body Painting”.

Red.
Fot. Tomasz Młynarczyk

radzyński ośrodek kultury
zaprasza na koncert

O MIŁOŚCI JAN KONDRAK

COHEN, STACHURA, OKUDŻAWA, KONDRAK

8 MARCA, GODZ 18.00, RADZYŃSKI OŚRODEK KULTURY
BILETY 20 ZŁ. DO NABYCIA W ROK, TEL. 83 352 73 14



Fot. Krzysztof Wernia

mosir RADZYŃ PODLASKI ZAPRASZA
TROPEM WILCZYM
 BIEG PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH
4 MARCA (NIEDZIELA)
 DZIEDZINIEC PAŁACU POTOCKICH
 W RADZYŃNIU PODLASKIM

10.00 - ZAPISY
 11.45 - OTWARCIE IMPREZY
 12.00 - START BIEGU
 14.00 - ZAKOŃCZENIE IMPREZY

VI EDYCJA 4 MARCA 2018
 NAJWIĘKSZY BIEG PAMIĘCI W POLSCE.

Koncert zespołu wokalnego „Wrzos”



W niedzielę 28 stycznia, w sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury, odbył się noworoczny koncert zespołu wokalnego „Wrzos”. Jak zwykle publiczność nie zawiodła wykonawców i po brzegi wypełniła salę. W gronie zaproszonych gości znaleźli się: burmistrz Radzyna Podlaskiego Jerzy Rębek, wicestarosta Jan Gil, proboszcz parafii Św. Anny ks. Henryk Och oraz dyrektor ROK Robert Mazurek.

Zespół „Wrzos” również nie zawiodł swojej wiernej publiczności i w dwuczęściowym występie, wraz z gościnnie występującą młodą wokalistką Martynką Belniak, jeszcze na chwilę, najpiękniejszymi polskimi koledami, przeniósł wszystkich w okres świąt Bożego Narodzenia. Druga część koncertu pt. „Piosenka przypomni Ci” miała skłonić do refleksji. Umiejętnie dobrany repertuar wywołał nostalgiczne uśmiechy na wspomnienia z

przeszłości związane z wykonywanymi utworami. Ten uroczysty wieczór zakończyło brawurowe wykonanie piosenki „Serduszko puka w rytmie cza-cza”. Za swój występ Zespół „Wrzos” i Martynka Belniak zostali nagrodzeni tym, co dla występujących na scenie najcenniejsze – długimi i gromkimi brawami publiczności.

Arkadiusz Kulpa
Fot. Tomasz Młynarczyk



Koncert wielopokoleniowy „Od przedszkola do seniora”

W sobotę 20 stycznia w sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury odbył się wielopokoleniowy koncert z okazji dnia babci i dziadka pt. „Od przedszkola do seniora”. Licznie zgromadzoną publiczność powitała Aldona Sadowska, pomysłodawczyni imprezy, instruktor ROK.

Zebrani goście mogli podziwiać wykonawców z różnych grup wiekowych prezentujących bardzo szeroki wachlarz talentów. Śpiewem i tańcami występy rozpoczęły dzieci z radzyńskich przedszkoli. Następnie scenę przejęła młodzież szkolna, która m.in. zaprezentowała zabawny i wzruszający spektakl

o parze starszych ludzi - babci Zeni i dziadku Stefanie, którzy wybrali się na dyskotekę gdzie uczyli młodzież jak się kiedyś tańczyło. W końcu przyszedł czas na występy seniorów, którzy śpiewali i recytowali własną poezję. Występy podsumował Rektor radzyńskiej filii UTW, Dariusz Gałan recytując wiersz autorstwa pani Hanny Guz pt. „Most pokoleniowy”. Na zakończenie tego uroczystego wieczoru, prowadząca koncert w imieniu wszystkich wnucząt, złożyła najlepsze życzenia wszystkim babciom i dziadkom.

Arkadiusz Kulpa
Fot. Tomasz Młynarczyk



RADZYŃSKIE PODRÓŻE TEATRALNE

FRACZEK BIEDRZYCA WOJTAŁA

DESZCZOWA PIOSENKA

SCENARIUSZ I REŻYSERIA: JULIANA PIKORZEJ I ANNA MARKS W PRZYSTAJKACH: ANNA MARKS, JAN DĄDZ, WIECIEK RODZIŃSKI
SCENOGRAFIA I KOSTYMY: ALA MAZURKOWICZ, ANA WYDARCZYK, ANNA LEJCZYK, CHRYSOSTOFA ANNA KRAJCZYKOWA, KAPOLINA BULIŃCZYK
PIĄTEK 2 MARCA 2018 R., GODZ. 18.00
SALA KINA „ORANŻERIA” W RADZYNIU PODLASKIM
BILETY: 10 ZŁ DO NABYCIA W RADZYŃSKIM OŚRODKU KULTURY W GODZ. OD 10.00 DO 15.00 • GRUPOWE ZAMÓWIENIA BILETÓW: ROBERT MAZUREK, TEL. 606-234-320

KATARZYNA ŻAK CENZARY ŻAK

RADZYŃSKIE PODRÓŻE TEATRALNE

„DZIŚ WIECZÓR Z TEATRU DO KABARETU”

Wieczór kabaretowy składający się z piosenek takich autorów jak Agnieszka Osiecka, Wojciech Młynarski czy Janusz Kořta, monologów satyrycznych opisujących zawód aktora i wszystkie związane z nim śmieszne sytuacje wynikające ze spotkań z widzami oraz scenek z popularnego serialu „Ranczo”.

PIĄTEK, 6 KWIEŃCIA 2018 R. GODZ. 18.00
SALA KINA „ORANŻERIA” W RADZYNIU PODLASKIM
BILETY: 50 ZŁ DO NABYCIA W RADZYŃSKIM OŚRODKU KULTURY W GODZ. OD 10.00 DO 15.00
GRUPOWE ZAMÓWIENIA BILETÓW: ROBERT MAZUREK, TEL. 606-234-320

Jubileusz Mariana Kwasowca w Radzyńskim Ośrodku Kultury

Przeoglądając stare fotografie z archiwum Radzyńskiego Ośrodka Kultury można zauważyć pewną prawidłowość – od kilku dekad, podczas koncertów rockowych, pojawia się na nich ta sama osoba. Inni muzycy się zmieniają, są rzadziej lub częściej, aż w końcu odchodzą, a on jest i wciąż gra. Osobą tą jest Marian Kwasowiec, muzyk, autor tekstów, kompozytor – od pięćdziesięciu lat na scenie. W niedzielę 21 stycznia, na scenie Radzyńskiego Ośrodka Kultury obchodził swój jubileusz 50-lecia grania muzyki.

Wydarzenie zgromadziło liczną publiczność. Główny bohater koncertu wspominał skład z jakim grał w sylwestra z 1968 na 1969 rok. To był oficjalny początek jego długiej przygody ze sceną. „Wszyscy oni już nie żyją, zostałem tylko ja i dlatego myślę, że Bóg ma wobec mnie jakiś plan, że tak długo trzyma mnie na tej planecie. Jestem dzisiaj najszczęśliwszym człowiekiem na świecie, że mogłem dożyć tego dnia” – powiedział wzruszony artysta. Marian Kwasowiec z zespołem zaprezentował zebranej publiczności recital z własnych utworów oraz coverów przebojów The Animals i The Rolling Stones. Następnie wystąpiły zespoły zaproszone przez artystę do wspólnego świętowania jego jubileuszu – Nasza Czwórka, Moll As Band i Kemah.

Z okazji jubileuszu życzymy Marianowi Kwasowcowi jeszcze długich lat grania muzyki i mamy nadzieję jak najczęściej gościć go na naszej scenie.

Arkadiusz Kulpa
Fot. Tomasz Młynarczyk



Szachy w Radzyńskim Ośrodku Kultury

30 stycznia w Radzyńskim Ośrodku Kultury rozegrany został turniej szachowy dla dzieci z klas I-III, które od września uczęszczają na zajęcia szachowe. Impreza odbywała się w ramach akcji Ferie 2018.

Dla większości uczestników był to pierwszy oficjalny turniej. – Cieszę się, że wybraliście taką formę spędzania ferii zimowych. Odstawiając w kąt swoje komputery i telefony pokazaliście, że przypadła wam do gustu oferta Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Bardzo wam za to dziękuję – na podsumowaniu turnieju powiedział Robert Mazurek, dyrektor ROK.

Do rywalizacji przystąpiło 21 osób. Ostatecznie zwyciężył Jakub Lecyk,



wyprzedzając Bartosza Gmura, Karola Jeruzalskiego, Patryka Teleja, Julię Nadolną, Kacpra Szczerbę, Jakuba Prokopiuka, Maję Korszniwicz i Błażeja Ogonowskiego. Zwycięzcy otrzymali puchary i dy-

plomy, z kolei wszyscy pamiątkowe medale. Turniej sędziował instruktor ROK Adam Pękała.

red.

Fot. Tomasz Młynarczyk

Doroczne święto Klubu Żeglarskiego „Korab”

Tradycyjnie, już od kilkunastu lat, dźwięk dzwonu pokładowego rozpoczął w Radzynie żeglarskie święto. Niektórzy pytają dlaczego w styczniu? Ano dlatego, że jest to okres odpoczynku od morskich eskapad, a długie, zimowe wieczory sprzyjają wspomnieniom o przygodach pod żaglami.

Jednak styczeń to też rocznica powstania Klubu Żeglarskiego „Korab”. Dziewiętnaście lat temu, w styczniu 1999 roku, grupa pasjonatów postanowiła zrobić coś, aby razem pożeglować, a już w marcu przy Radzyńskim Ośrodku Kultury i Rekreacji swoją działalność rozpoczęła Sekcja Żeglarska „Korab”. Czas płynął jak jacht na pełnych żaglach, sekcja stała się klubem i swoim zasięgiem wypłynęła daleko poza granice Radzyna. W przyszłym roku „Korab” czeka wielkie święto – dwudziestolecie rejsu. 26 stycznia, w Galerii „Oranżeria” Radzyńskiego Ośrodka Kultury Komandor Klubu Zbigniew Wojtaś uderzeniami w dzwon „Koraba” otworzył wystawę fotografii pt. „Białe żagle, mewy białe i...”. Pan Komandor przywitał wszystkich klubowiczów, sympatyków i gości ze szczególnym wyróżnieniem młodzieży z nowo powstałej sekcji żeglarskiej w Gminie Borki na czele

z wójtem Radosławem Sałatą.

Licznie zebrani goście na wystawie mogli obejrzeć wykonane przez klubowiczów fotografie i pokaz multimedialny z rejsów po morzach i oceanach. Prosto z wernisażu goście Klubu udali się na salę widowiskową na koncert Dominiki Żukowskiej i Andrzeja Koryckiego. Lecz złośliwy nieraz los sprawił, że przed publicznością pojawiła się tylko męska część duetu. Pani Dominika złożona chorobą nie dotarła tym razem na scenę Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Jednak i sam Andrzej Korycki wspaniałym wykonaniem szant zasłużył na bardzo gorące przyjęcie i gromkie brawa zebranej publiczności. Gromkie brawa za swój występ zebrali też młodzieńcy z grupy szantowej Klubu „Korab”. Te brawa też są już doroczną tradycją i może dlatego młodzieńcy: Zygmunta Szelech, Zbigniew Wojtaś, Jerzy Pruchnicki, Jerzy Popek, Lech Stadnicki, Ryszard Matysiewicz i akordeonista Damian Mazurek, powinni pomyśleć o światowej karierze zanim dorosną bo czas jak korab pod żaglami płynie szybko. Życzymy Klubowi Żeglarskiemu „Korab” jeszcze długich lat pełnych długich rejsów na spokojnych wodach.

Arkadiusz Kulpa
Fot. Tomasz Młynarczyk



Grupy instruktorskie w R.O.K.

1. Warsztaty gitarowe – instruktor Wojciech Gil
2. Zajęcia szachowe – instruktor Adam Pękała
3. Warsztaty ekspresji twórczej – instruktor Janusz Szymański
4. Warsztaty plastyczne – instruktor Iwona Pawelec-Burczaniuk
5. Zajęcia teatralne – instruktor Elżbieta Żukiewicz
6. Zajęcia wokalne – Mateusz Obroślak
7. Warsztaty fotograficzne - instruktor Tomasz Młynarczyk

Grupy działające przy R.O.K.

1. Zespół wokalny „Wrzos”
2. Radzyński Klub Fotograficzny „Klatka”
3. Zespół wokalny „Radzyniaczy”
4. Orkiestra Dęta

Święto Szkoły Podstawowej nr 1

155. rocznica wybuchu powstania styczniowego i 55. rocznica nadania Szkole Podstawowej nr 1 w Radzynie Podlaskim imienia Bohaterów Powstania Styczniowego to powody, dla których radzyńska Jedyńka obchodziła swoje święto.

26 stycznia 2018 roku o godzinie 10.00 w kościele Św. Trójcy w intencji całej społeczności szkolnej została odprawiona msza święta koncelebrowana przez księdza kanonika **Andrzeja Kieliszka**.

Delegacja uczniów szkoły z dyrektorem **Danutą Bukryj-Palką** oraz władzami miasta na Mogile Powstańców Styczniowych złożyli wiązankę kwiatów i zapalili znicze pamięci.

Główna część obchodów jubileuszowych odbyła się w szkolnej sali sportowej. Zgodnie z ceremoniałem uroczystości wprowadzono sztandar szkoły i ośpiewano hymn narodowy. Honory gospodarza pełniła wicedyrektor szkoły **Agnieszka Lipka**, która powitała zaproszonych gości: burmistrza **Jerzego Rębka**, przewodniczącą Rady Miasta **Adama Adamskiego**, ks. proboszcza **Andrzeja Kieliszka**, przewodniczącą Rady Rodziców **Katarzynę Porczyńską**, nauczycieli emery-

towanych: **Janinę Banach**, **Teresę Chylińską**, **Zenobię Cybulską**, **Mariannę Kojtych**, **Danielę Kołtun**, **Adama Osucha**. Ponadto na uroczystość przybyli uczniowie, rodzice oraz delegacja uczniów i nauczycieli Gimnazjum nr 1 w Radzynie Podlaskim.

Część artystyczna, wykonana z ogromnym zaangażowaniem przez uczniów klas Va i Vc, wzbudziła podziw widowni. Półgodzinny program opracowany i przygotowany przez niżej podpisaną zawierał historyczną narrację, recytacje utworów poetyckich oraz pieśni w wykonaniu chóru szkolnego prowadzonego przez **Barbarę Ejsmont**. Uczniowie w wyjątkowym skupieniu wysłuchali pięknej recytacji w wykonaniu: **Urszuli Gepner**, **Szymona Głębockiego**, **Wiktora Grabowskiego**, **Joanny Jesionek**, **Alicji Kniaziewicz**, **Marty Miedzik**, **Łukasza Opolskiego**, **Weroniki Rączki** i **Marcina Roli**. Ogrom-



nymi brawami nagrodzono uczennice kl. VII c **Amelię Domańską**, **Monikę Pawlinę** i **Amelię Szymańską**, w których wykonaniu usłyszeliśmy przepiękną „Śpiewkę” i wesołą „Papugę”. Niewątpliwym aplauz publiczności zdobyła grupa taneczna w składzie: **Magdalena Bednarczyk**, **Karolina Burzyńska**, **Amelia Czaplińska**, **Amelia Jabłońska**, **Martyna Obuchowska**, **Wiktoria Śmiecińska** i **Karol Niedziulka**. Uczniowie zaprezentowali znakomicie wykonany pokaz taneczny. Część artystyczną kończyły podziękowania i życzenia: *W dniu Święta Szkoły dziękujemy dyrekcji, gronu pedagogicznemu i wszystkim pracownikom szkoły za wspólny marsz, trud wychowywania, kształcenia i nauczania. Z głębi serca dziękujemy za świętą cierpliwość, dobroć i wyrozumiałość, za matczyne i ojcowskie serce. W dniu tak uroczystym życzymy, by każde pokolenie przekraczające progi tej szkoły, było lepsze od poprzedniego tak charakterem jak i umysłem.*

Po doznaniach duchowych zgromadzona publiczność z uwagą wysłuchała zaproszonych gości. Głos zabrał między innymi burmistrz **Jerzy Rębek**, który dziękował za piękną lekcję historii. Złożył życzenia, aby ta atmosfera radości i entuzjazmu utrzymywała się. Zapowiedział, że na ścianie hali sportowej od strony ulicy Jana Pawła II zostanie umieszczony mural poświęcony powstańcom z 1863 roku. Ksiądz proboszcz **Andrzej Kieliszek**, nawiązując do części artystycznej, podkreślił, jak ważne jest pokazanie żywotności



tradycji i jej znaczenia dla życia społeczności szkolnej i lokalnej. Burmistrz **Jerzy Rębek** wręczył nagrody laureatom szkolnego konkursu wiedzy dla uczniów klas trzecich „Radzyń Podlaski – moje miasto dawniej i dziś”. Następnie wicedyrektor **Agnieszka Lipka** zaprosiła wszystkich uczestników uroczystości do udziału w organizowanym przez nas jubileuszu szkoły pod hasłem: „Są miejsca, czasy i ludzie, któ-

rych się nie zapomina”, którego finał będzie miał miejsce 12 października 2018 roku. Zachęciła uczniów do udziału w konkursach plastycznych, literackich i wiedzy o historii szkoły. Uroczystość szkolną zakończono odprowadzeniem sztandaru. Uczniowie w świątecznych, radosnych nastrojach rozpoczęli ferie zimowe.

Teresa Łukaszczyk

Burmistrz miasta Jerzy Rębek

Dziękuję, że po raz kolejny wraz z całą społecznością szkolną mogę świętować tę piękną rocznicę. Dziękuję Wam za tę piękną, żywą lekcję historii oraz za lekcję, która rozpoczęła się w świątyni. Dziękuję, że Dyrekcja oraz Wy – Drodzy Nauczyciele, na barkach których spoczywa wychowanie dzieci, rozpoczynacie uroczystości od Mszy Świętej. To jest właściwy kierunek i droga, którą niekiedy złośliwi krytykują. Mam nadzieję, że idea, którą przeka-

zujecie temu młodemu pokoleniu nigdy nie zgaśnie, bo to, co wydarzyło się w 1863 roku jest bardzo ważne. W założeniu władz carskich a później sowieckich było to, że język polski miał zniknąć. Takie założenia i taka polityka była prowadzona wobec naszego Państwa. Dzięki Bogu i ludziom, którzy oddali życie za Ojczyznę, nie doszło do tego. Winniśmy im pamięć, modlitwę oraz obowiązek przekazywania tej wiedzy młodemu pokoleniu.

